

Quebonafide, NIEPŁACZĘPONOTERDAME (ft. E

[ref. Bedoes]

Snieg pada na białe porsche
Robię źle a chciałem dobrze
Przepraszam, nie jestem stąd
Podejdiesz za blisko to ukąszę
Nie płaczę po Noterdame
Ten ból ciągle płonie w nas
Błagam, pomóż mi go ugasić

[Quebonafide]

Nie płaczę po Notre Dame, w radiu leci Tout va bien
Czuję się jak Orelsan
Jetlag to mój nowy drag i jestem naćpany tak
Nie wiem, czego wciąż mi brak
Co tak cenne jest i
Czego mogę chcieć i Lamborghini, Jetski
Popatrz w moje oczy piwne jak Oktoberfest
I powiedz, za czym tęsknisz, Avignon i Brest
I w tle te lawendowe pola
Chcę jeszcze trochę słońca, zanim trafię na De Gaulle'a
Rok spędziłem w samolotach, pociągach i na promach
Myślę o twoich dłoniach, palcach na moich skroniach
Lazur, piasek, ja i ona, życiem pijani na skałce
I odsłonięte ramiona, jej głowa na mojej klatce
Usta jak pain au chocolat, mógłbym ciągle na nie patrzeć
Lepiej weź już szczerdź ten morał, bo ja nie żyję jak w bajce, nie

[ref. Bedoes]

Snieg pada na białe porsche
Robię źle a chciałem dobrze
Przepraszam, nie jestem stąd
Podejdiesz za blisko to ukąszę
Nie płaczę po Noterdame
Ten ból ciągle płonie w nas
Błagam, pomóż mi go ugasić

[Quebonafide]

Nie płaczę po Notre Dame
Płakałem, jak miałem trzy pogrzeby w tydzień
Nie znasz życia, które znam
Znasz tylko to, które ci pozwalam widzieć
Bez sumienia, które gryzie, bez uczuć, które żywią
Bez rany, którą liżę, bez rzeczy, których wstydzę
Bez tego reisefieber, bez Quebonafide
Bez grzechów, które popełniłem w hotelowym wyrze
Nie płaczę po Notre Dame, stary, szczerze
Łzę uroniłem może po Mac Millerze
A jak zawiodłem kolegę i jak braciak poszedł siedzieć
To leżałem na podłodze i skamlałem tak jak zwierzę
Nie płaczę po Notre Dame, wariacie
Płaczę z miłości, bezsilności i po stracie
Płaczę, kiedy tracę rozum znowu uwięziony w chacie
To jak pierdolony dozór, mam na morzu burzę, bracie
Ale ciszę w komnacie, także nie zobaczysz mnie
Z mokrymi polikami lepiącymi się od łez
Mówiłem "kocham" w życiu te pięć razy, może mniej
Ona działa jak ecstasy, więc jest pewnie trochę lżej

[ref. Bedoes]

Snieg pada na białe porsche
Robię źle a chciałem dobrze
Przepraszam, nie jestem stąd
Podejdiesz za blisko to ukąszę
Nie płaczę po Noterdame

Ten ból ciągle płonie w nas
Błagam, pomóż mi go ugasić

Nie płacę po Noterdame, płakałem jak miałem trzy pogrzeby w tydzień
Nie znasz życia, które znam
Znasz tylko to, które ci pozwalam widzieć
Bez sumienia które gryzie
Bez rzeczy których wstydzę
Bez